

Aneta Sabuda, Czas

Każda miłość byłaby trochę na niby.
Każda przyjaźń-stąd dotąd.
Każda wierność niewierna.
Każdy umarły niesłowny
umówił się i nie przyszedł
miał zadzwonić i cisza
nawet samotność przestałaby łączyć
zresztą zrobiłoby się ogólne zamieszanie
bo wszystko co się kończy jest za krótkie
ale zegarek stary racjonalista
nie ogląda się na wieczność
liczy dalej dokładnie tylko
pojedyncze sekundy, których nie ma.